

Wina lubią wielkie emocje

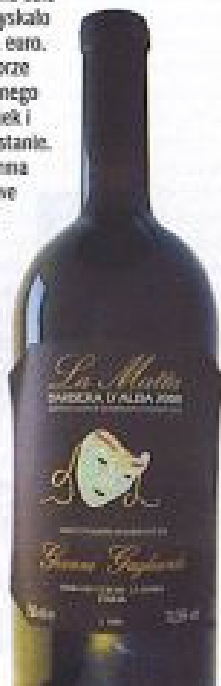
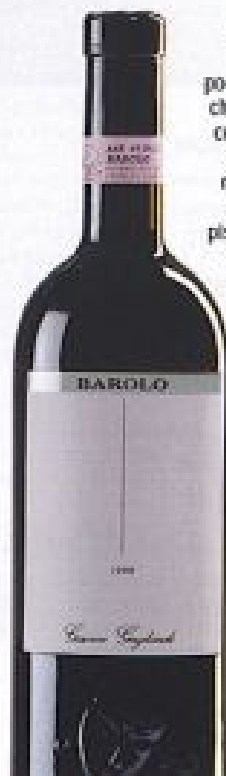


W piemontskiej La Morra 24 września poszło pod młotek blisko 1000 butelek najprzedniejszego

Dziewiąta już aukcja wymyślona przez winiarnię Gianni Gagliardo ma czysto komercyjny charakter, choć zawsze się znajdzie jakiś element charytatywny. Licytuje się pojedyncze wina lub – najczęściej – ich zestawy w różnych konfiguracjach, które firma skupuje od swoich konkurentów. W tym roku wystawiono wina 21 roczników pochodzące z 33 firm (najstarsze z 1971). Pojawiły się rzadkie okazy m.in. od tak znanych producentów, jak Giacomo i Aldo Conterno, Pio Cesare, Michele Chiarlo, Scavino czy Altare. Własne wino w postaci dwóch beczek barolo (po około 304 butelki każda) z rocznika 2004 wystawiło w części charytatywnej Gianni Gagliardo. To wino będzie dojrzewało w piwnicach jeszcze kilka lat, potem zwycięzca otrzyma je w butelkach z własnym nazwiskiem na etykiecie.

By podbić stawkę, do licytacji zaproszono kolekcjonerów, importerów i restauratorów w Azji. Przez łącza interneto-

***Preve 2001 -
najlepsze wino
od Gagliardo**
podczas licytacji na cele
charytatywne uzyskało
cenę 4,5 tysiąca euro.
Kwota ta wesprze
rozwoj tradycyjnego
wzrostu rodzynek i
pistacji w Afganistanie.
Wino kupiła firma
adwokacka we
Włoszech



we na telebimach na zmianę pokazywano, co się dzieje w salach hotelu Ritz-Carlton w Hongkongu i Raffles w Singapurze. Przez sieć błyskawicznie nadchodzili przebiecia tamtejszych uczestników aukcji. Najszybszymi kupcami okazali się licytujący w Hongkongu. Na obu kontynentach „młotkowym” był Giancarlo Montaldo, były sommelier, a dziś producent.

Przy dźwiękach Aidy

Już od południa pod winiarnię zaczęły podjeżdżać limuzyny, z których wylądali się aukcyjowicze, kolekcjonerzy, gwiazdy włoskiej telewizji i w ogóle VIP. Dziennikarzy dowieziono autobusikami, ale za to zrobiono im największą frajdę – mogli odbyć helikopterem winozmawczą podróż nad całym obszarem Barolo z międzylądowaniem w winnicach.

Na dziedzińcu kłębiły się ekipy różnych kanałów włoskich telewizji i radia. Salę licytacyjną otwarto przy dźwiękach marszu triumfalnego z „Aidy” Verdiego, dokładnie o 14.30, kiedy w La Morra skończył się lancz, a w Azji kolacja.



rolo. W sumie za 47 tysięcy euro

Wspomniane dwie różne beczki od Gagliardo niemal gładko osiągnęły z grubszą przewidywaną cenę 8,5 i 10 tysięcy euro. Nie lada problem mieli jednak kolekcjonerzy, którzy czyhali na konkretne i rzadkie „wziątki” – butelki sprzedawano bowiem w najprzeróżniejszych zestawach, z różnych roczników, przemieszane od różnych producentów. Nie dziwił zatem obraz maklerów z telefonami komórkowymi, którzy na bieżąco informowali zleceniodawców o postępach przebieg.

Hongkong górami

Jednak najciekawsze było „losowanie” charytatywne, z którego fundusze przeznaczono dla organizacji Slow Food, a ta ma za nie wesprzeć rozwój tradycyjnego wyrobu rodzynków i pistacji w Afganistanie. Przedmiotem tej licytacji była butelka podwójnego magnum (trzy litry) wina Preve 2001 – najlepszego barolo od Gagliardo. Od początku wiadomo było, że wino powinno pozostać we Włoszech, by ktoś stąd wsparł szczytny cel, jak również to, że cena butelki – wartej na rynku około 200 eu-

ro – wzrośnie niebotycznie. Ale licytujący na obu kontynentach wcale się tym nie przejmowali. Po jednym z najdłuższych starć młotek wystukał w końcu astronomiczne 4,5 tysiąca euro. Preve 2001 pozostało we Włoszech w jednej z zamożnych firm adwokackich.

W sumie sprzedano wina za około 47 tysięcy euro. Znakomitą większość nabyli kupcy z Hongkongu, co wprawilo zgromadzonych w La Morra w niemałe zdumienie. Zwłaszcza że nabywcy muszą do wylicytowanej ceny doliczyć jeszcze bardzo słone cło we własnym kraju. Jednak cała wschodnia Azja, z Japonią i Chinami na czele, staje się dla europejskich producentów najbardziej obiecującym oknem na świat. I w tym nie ma już nic dziwnego.

Wojciech Gogoliński
„Magazyn Wino”

Wina z wyciwni Gianni Gagliardo od kilku lat można kupić także w Polsce. Szczególnie polecam: barberę d'alba „La Matta” 2000 i 2001 (cena 95 zł), langhe nebbiolo 1999 (99 zł) oraz zwykłe barolo 1999 (169 zł) i ich sztandarowe Preve 1996 i 1997 (odpowiednio za 349 i 379 zł). Importerem tych win jest firma Sobleśław Zasada Import Win (www.wina.zasada.com.pl)